

Modernizowanie „dolnego miasta”.

Wybrzeże Kościuszkowskie i Powiśle w latach około 1910–1939

CZĘŚĆ 1

*Odwrócić miasto twarzą do Wisły,
otworzyć perspektywy, uporządkować
pewne punkty – podkreślić inne,
a wyłoni się Warszawa z chaosu*

Kazimierz Tołłoczko (1934)¹

UWAGI WSTĘPNE

W październiku 2014 roku został otwarty nowy gmach Akademii Sztuk Pięknych na Powiśle. Budynek wypełnił lukę w linii zabudowy Wybrzeża Kościuszkowskiego, pierzei między ulicami Jaracza i Tamka, która powstała w pierwszych dekadach XX wieku. 100 lat temu jedynymi reprezentacyjnymi budynkami w okolicy były budynek Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych i siedziba Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego przy ulicy Tamka 1; w panoramie tej części miasta dominowały kominy elektrowni. Nowym mieszkańcom Powiśla niekiedy trudno jest uwierzyć, że przed wojną w miejscu Centrum Nauki Kopernik była bocznica kolejowa i „punkt zdawczo-odbiorczy” elektrowni, a tu, gdzie niedawno ukończony został postindustrialny kompleks „EC Powiśle” z modnymi restauracjami, jeszcze niedawno składowano węgiel w olbrzymich betonowych dołach. Osiedle Nowe Powiśle przy ulicy Leszczyńskiej powstało w miejscu, w którym do 1939 roku była

wytwórnia wódek – Rektyfikacja Warszawska. Z kolei Biblioteka Uniwersytecka została wzniesiona na placu zajmowanym przed wojną m.in. przez garaże i magazyny Inspekcji Sieci Wodociągowej i Kanalizacyjnej.

Nowy budynek ASP wpisuje się w sięgający początków XX wieku projekt uporządkowania nabrzeży, a także w przedwojenną koncepcję modernizacji Powiśla – w ideę Stefana Starzyńskiego „Warszawy frontem do Wisły”.² Budowa gmachu ASP jest zarazem częścią zjawiska urbanistyczno-kulturowego – powrotu miasta nad rzekę, który zaczął się w latach 20. XX wieku, został przerwany

1 K. Tołłoczko, *Przemówienie dyskusyjne*, „Architektura i Budownictwo” nr 5/1934, s. 169.

2 Stefan Starzyński przejął to hasło od swojego poprzednika, pierwszego komisarycznego prezydenta Warszawy – Mariana Zyndrama-Kościńskiego: G. Piątek, *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2016, s. 129.

przez wybuch wojny, a teraz znów się odradza. W tym opracowaniu skoncentrujemy się na historii fragmentu Powiśla między ulicami: Wybrzeże Kościuszkowskie, Dobra, Leszczyńska i aleja 3 Maja. Przyjrzymy się, jak w ciągu kilku dekad zmieniało się to miejsce.

DOLNE MIASTO

W pierwszym ujęciu filmu dokumentalnego Kazimierza Karabasza *Z Powiśla* (1958) widzimy panoramę tytułowej dzielnicy. Kamera, ustawiona na dachu-tarasie modernistycznego punktowca przy ulicy Sewerynow 4, pokazuje skazane na wyburzenie ocalałe fragmenty starego Powiśla. – *Miasto zatrzymało się tam, w górze* – mówi narrator. Pod koniec lat 50. dzielnica nadal znajdowała się „na uboczu”, miała charakter peryferyjny. W XX-wiecznej historii Powiśla było wiele prób przełamania podziału na lepsze „miasto górne” i gorsze „miasto dolne”, podziału który utrwalił się w wieku XIX.

W Warszawie warunki naturalne dla rozwoju miasta nad rzeką były niekorzystne: daleka, wysoka skarpa, szeroki nurt Wisły, utrudniający budowę przepraw. Centrum ukształtowało się między XIV a XVIII wiekiem na górze, za wysoką skarpą. Z XIX-wiecznego śródmieścia, z perspektywy przechodnia, Wisły prawie nie było widać. Powiśle stało się dzielnicą przemysłową już w latach 30. i 40. XIX wieku. Później, w drugiej połowie stulecia, wielki przemysł przeniósł się na Wolę. Powiśle było częścią Warszawy o nieokreślonym do końca statusie, ni to przedmieście, ni gęsto zabudowana fabrykami dzielnica przemysłowa; na pewno nie część centrum. Była to raczej mozaika luźno rozrzuconych fabryczek i warsztatów, niskich, głównie drewnianych domów. Do tego dodać należy budynki związane z długą tradycją handlu i transportu rzeczno: przystanie, bazy, składy, magazyny. Stan sanitarny dzielnicy był bardzo zły. Większość kamienic

z drugiej połowy XIX wieku nie była skanalizowana, w podwórzach domów znajdowały się ujęcia wody i ustępy.³ Takie Powiśle, brudne, zaniedbane, chaotycznie zabudowane, z przemieszanyimi funkcjami mieszkalno-przemysłowymi, opisywał często Bolesław Prus w cotygodniowych *Kronikach*. Powiśle Prusa to teren, gdzie kończyło się miasto światła i spektakl śródmieścia, gdzie mieszczanin się gubił, gdzie chodził, a właściwie schodził, by poczuć dreszcz emocji. W słynnym fragmencie *Lalki*, spacerze Wokulskiego po Powiślu, Prus opisuje tę dzielnicę jako *płat ziemi nadrzecznej, zasypany śmieciem z całego miasta*, jako wylęgarnię chorób, miejsce degeneracji fizycznej i moralnej.⁴ Powiśle było pod koniec wieku XIX dzielnicą peryferyjną, niebezpiecznym krańcem miasta. W przewodniku po Warszawie z 1893 roku czytamy: *Przy wale przeciwpowodziowym znajdują się liczne niezabudowane place, na których pasie się bydło i wyleguje na słońcu mnóstwo próżniaków (...) Spacer nocą pod wałem nie należy do najbezpieczniejszych*.⁵

W hierarchicznie, klasowo podzielonych miastach czasów drugiej rewolucji przemysłowej były dzielnice mieszczaństwa, burżuazji i arystokracji, istniały także strefy zamieszkałe przez proletariat. Powiśle było jak moskiewska Chitrowka czy londyńskie doki East Endu. Londyn i Moskwa miały jednak fragmenty eleganckich bulwarów przy nabrzeżach, Warszawy nie zdołały nadrzeczne skwery. A „górne miasto” marzyło o nadwiślańskich alejach spacerowych, wzorowanych na paryskich i budapeszteńskich, miejscu

3 R. Żelichowski, *Ulice Solca*, Warszawa 1999, s. 158–174.

4 Opis Powiśla Prusa wpisuje się w szersze zjawisko kreowania w wielkich powieściach XIX w. obrazu ogromnego miasta, metropolii ukształtowanej w wyniku rewolucji przemysłowej: B. Prus, *Wybór pism*, t. V: *Lalka*, Warszawa 1954, s. 112.

5 Cyt za: J.S. Majewski, *Kto mieszkał przed wojną w dzielnicy tuż nad rzeką*, „Magazyn Stołeczny”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 4 kwietnia 2014, s. 12.

niedzielnych spacerów w cieniu szpalerów drzew, z widokiem na ujarzmioną, uregulowaną rzekę. Jednak kiedy w drugiej połowie XIX wieku w europejskich miastach regulowano nabrzeża i budowano nadrzeczne bulwary, w Warszawie planowanie miejskie znajdowało się pod kontrolą rosyjską. Bulwary nie powstały, bo nie było woli politycznej, pieniędzy. Kolejne projekty ginęły w otchłani carskiej biurokracji lub brakowało środków na ich realizację. Próbowali na tym skorzystać speculanci gruntami, którzy chcieli wykupić warszawskie nabrzeża. W latach 60. i 70. XIX wieku wizje nadrzecznych bulwarów „podniecały apetyt spekulacyjny”. Powstawały prywatne projekty nadwiślańskich skwerów, między Solcem i mostem Kierbedzia, pozostały jednak na papierze.⁶

Sprawa reprezentacyjnych bulwarów była dla władz miejskich drugorzędna, chociaż regularnie wylewająca na wiosnę Wisła zmuszała magistrat do prób regulacji brzegów [il. 1].⁷ Marzenia warszawian o szerokich „alejach bulwarowych” nad rzeką na nowo pobudził na początku lat 90. XIX wieku plan inżyniera Devarsa. W *Wędrowcu* pisano, że Devars dążył do *gruntownego przeobrażenia Powiśla miejskiego, na którego terytorium postanowił otworzyć nową pryncypalną dzielnicę, dorównującą bulwarom paryskim lub „ringom” wiedeńskim (...)*.⁸ *Zwałą się więc domy i chałupki, a na ich miejsce powstaną wspianiałe gmachy i kamienice* – ekscytował się autor artykułu.⁹ Plany te nie zostały zrealizowane.

Na mapach Lindleyów, pokazujących bardzo dokładnie Warszawę z przełomu XIX i XX wieku, widać niezbyt gęstą zabudowę Powiśla, regularne kwartały istniały tylko przy

kilku większych ulicach. Między Dobrą i nabrzeżem znajdowały się pojedyncze budynki, w większości drewniane, było dużo nierozparcelowanych działek.¹⁰ Nad Wisłą znajdowały się składy piasku, żwiru i drzewa, doły z węglem, wysypiska śmieci. To, że Warszawa nie miała reprezentacyjnych bulwarów, nie znaczy, że nabrzeża nie były „miejskie”. Wielu warszawian żyło z Wisły. Na nabrzeżach codziennie pracowały setki osób: przewoźnicy, handlarze, piaskarze, żwirownicy, pracownicy nadwiślańskich składów, rybacy. Pozostały jednak opisy nie tych niemych aktorów, ale relacje „z góry”. *Na ulicach Powiśla nie było chodników ani bruków, na place przyległe do Wisły zwożono śmiecie i cuchnące nawozy* – pisał w tym czasie Władysław Koleżak.¹¹

Przemysłowy charakter Powiśla wzmocniła budowa elektrowni Kompanii Elektrycznej. Był to jeden z największych błędów planistycznych tego czasu. Nad brzegiem Wisły w latach 1903–1904 powstał wielki kompleks industrialny. W panoramie dzielnicy zaczęły dominować dwa wysokie kominy, najpierw 50-metrowy, później drugi – 80-metrowy. Wokół elektrowni zaczęły powstawać domy robotnicze i składy surowców.

POWRÓT NAD WISŁĘ

Początek zmian w interesującym nas fragmencie Powiśla przyniosła budowa Trzeciego Mostu (1904–1912). Na początku XX wieku centrum Warszawy było słabo skomunikowane z „dolnym miastem”. Historyczne ulice, Bednarska czy Książęca, były zbyt wąskie, miały znaczenie lokalne. Tamka stała się ważną arterią dopiero po II wojnie, dzięki połączeniu przez ulicę Kopernika ze Świętokrzyską. Wiadukt nad ulicą Karową, zbudowany

6 W. Kotczak, *Powiśle Warszawy*, „Wędrowiec” nr 26/1900, s. 506–509.

7 W. Koleżak, *Powiśle Warszawy*, Warszawa 1901, s. 19–25.

8 A. Skrzynecki, *Warszawa w XX wieku (O projekcie inżyniera Devarsa uporządkowania Powiśla)*, „Wędrowiec” nr 7/1891, s. 88–89, cyt. za: R. Żelichowski, op.cit., s. 194.

9 Ibidem.

10 Cyfrowe reprodukcje planów ze zbiorów Archiwum m.st. Warszawy w: <https://www.warszawa.ap.gov.pl/planylindleyow.html> (dostęp: 23.06.2014).

11 W. Koleżak, op.cit., s. 21; W. Kotczak, op.cit., s. 506–509.

w latach 1902–1905, szybko okazał się niewystarczający. W roku 1906 koło zjazdu z nowego mostu [il. 12] zaczęto budowę bulwaru, który miał skomunikować nową przeprawę z mostem Kierbedzia. Do 1910 roku prace prowadził inż. Miłkowski, później inż. Stanisław Bartoszek.¹² Bulwar był gotowy wraz z otwarciem mostu. Powstało nabrzeże składające się dwóch tarasów – dolnego i górnego [il. 11]. Dzieliło je zbrocze wykonane z wapiennych płyt i, nadal istniejąca, stosunkowo dobrze zachowana, żeliwna balustrada z ozdobnymi słupkami połączonymi stalowymi rurami. Częścią założenia były także betonowe chodniki, granitowe schody, prowadzące z tarasu dolnego na bulwar ze skwerami, oraz dwa zjazdy (u wylotu Karowej i Lipowej), łączące część górną z nadrzezną. Ustawiono również latarnie i ławki. W 1916 roku na górnym tarasie, między zjazdem z mostu Poniatowskiego i ulicą Karową, powstały dwie jezdnie (nawierzchnię z kamienia polnego wyasfaltowano dopiero pod koniec lat 30.) rozdzielone szerokim pasem zieleńców z klombami w geometryczne wzory i szpalerami drzew.¹³ W 1917 roku, w stulecie śmierci Naczelnika, Zarząd Miasta nadał temu skwerowi nazwę „Wybrzeża Kościuszki”.¹⁴

Jeszcze w czasie budowy bulwarów zaczęto wznosić pierwsze gmachy wielkomiejskie: Szpital Położniczy księżnej Anny, autorstwa

Kazimierza Skórewicza, i siedzibę Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Szczególnie ważna dla przyszłego rozwoju tego fragmentu miasta była ostatnia budowla. *Na Powiślu, pomiędzy pierwszym a trzecim mostem, gdzie do niedawna było siedlisko wszelkiego zaniedbania, dobra wola i ofiarność społeczna p. Eugenii Kierbedziowej dały zawiązek nowej, przyszłej, może kiedyś najwspanialszej dzielnicy Warszawy* – pisano w *Tygodniku Ilustrowanym* w 1914 roku.¹⁵ Początkiem zmiany charakteru tego miejsca miał być gmach Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Dla otwartej w 1904 roku szkoły artystycznej lokal przy Wierzbowej 8 szybko okazał się niewystarczający. W 1906 roku magistrat przekazał działkę *nad brzegiem Wisły, u wylotu Tamki*, a w 1909 Eugenia Kierbedziowa podarowała milion rubli na wzniesienie siedziby szkoły. Konkurs architektoniczny rozpisano dwa lata później.¹⁶

15 *Warszawska Szkoła Sztuk Pięknych*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 25/1914, s. 489.

16 Historia budowy zob.: D.M. Kozielska, *Dzieje gmachu ufundowanego przez Eugenię Kierbedziową dla warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych* [w:] *Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1947–1997*, Warszawa 1997. Zob. też: eadem, *Mecenat rodziny Kierbedziów na rzecz warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych* [w:] *Działalność filantropijna honorowej obywatelki m.st. Warszawy Eugenii Kierbedziowej w 50. rocznicę śmierci*, Warszawa 1998, s. 21–23.

Eugenia Kierbedziowa była także fundatorką budynku Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego (Teofil Wiśniowski, 1913): C. Młodzianowski, *Polski przemysł ludowy*, „Sztuka w Rzeczpospolitej” 1925, z. IX, s. 9. W sklepie towarzystwa można było kupić wyroby ludowego rękodzieła. W latach 30. sklep stał się popularnym miejscem: *Ludowość stała się modna. Coś jakby bania z ludowością rozbiła się nad Warszawą i całym krajem. Na odległą ulicę Tamka nr 1 [podkr. aut.] zaczęły przyjeżdżać liczne grupy zwiedzających sklep, który mimo woli przekształcił się w wystawę rękodzieła wiejskiego. Pani Beckowa, żona ówczesnego ministra spraw zagranicznych, urządziła w sklepie na Tamce cocktail party dla dyplomacji i wybranej elity finansowej i artystycznej (...). Przyjęcie pani ministerowej było wydarzeniem przełomowym. Odtąd Tamka stała się modna* – wspominał członek towarzystwa Władysław Wincze, cyt. za: P. Korduba,

12 A. Suligowski, *Bulwary i most trzeci w Warszawie* [w:] *Pisma Adolfa Suligowskiego*, t. II: *Kwestie miejskie*, Warszawa 1915, s. 343; M. Omilanowska, *Most i wiadukt księcia Józefa Poniatowskiego*, Warszawa 1991, s. 33.

13 J. Majewski, *Wybrzeże Kościuszkowskie w Warszawie* [w:] *Miasto tyłem do rzeki*, materiały z sesji naukowej Warszawa 22–23 czerwca 1995, pod red. B. Wierzbickiej, Warszawa 1996, s. 158–159; A. Skalimowski, Z. Tucholski, *Zabytkowe bulwary wiślane na Wybrzeżu Kościuszkowskim i Gdańskim*, „Ochrona Zabytków” nr 1–4/2013, s. 78.

14 *Posiedzenie 15 października 1917*, „Dziennik Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy” nr 26/1918, s. 3. Kwiryna Handke podaje datę nadania nazwy: 31.10.1919 r.: K. Handke, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998, s. 369.

W warunkach zapisano, że w pracowniach ma być *światło północne*. Wpłynęło to niekorzystnie na układ bryły. Budynek nie został skierowany w stronę nowego bulwaru. W dodatku miał mieć własny skwer *do spokojnych studiów plein air'u*.¹⁷ Wyniki konkursu ogłoszono w listopadzie 1911 roku. Pierwszą nagrodę otrzymał projekt Bronisława Brochwicz-Rogoyskiego, jednak do realizacji skierowano projekt Alfonsa Gravier. Wersja realizacyjna różniła się znacznie od konkursowej [il. 2]. Z pierwotnej koncepcji, zakładającej wzniesienie gmachu o formach bliskich posesyjnemu późnemu historyzmowi, zostało niewiele. Wersja końcowa bliższa jest konkursowej pracy Henryka Stifelmana i Stanisława Weissa.¹⁸ Protomodernistyczna elewacja północna gmachu Gravier, z dużymi oknami i uproszczonymi elementami klasycyzującymi (pilastry), formalnie bliska drugiej fazie Glasgow School of Art Mackintosha z 1909 roku, jest ważniejsza od części frontowej. Akademicka hierarchia została przełamana, forma budynku była dostosowana do jego funkcji. Od „ulicy nadbrzeżnej” Gravier zaprojektował pawilon administracyjny z wejściem głównym w stylu – jak pisał sam architekt – *Empiru z czasów Księstwa Warszawskiego*.¹⁹ Przy zielonym nabrzeżu

powstał niewielki budynek ze skromną trzosiową fasadą z jońskim portykiem wgłębnym. Jednak przez ponad dekadę był to najbardziej reprezentacyjny budynek przy nadwiślańskim bulwarze.

„ZBLIŻYĆ DO RZEKI MIASTO”

Wybuch I wojny przerwał proces urbanizacji terenów przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Uporządkowanie zabudowy Powiśla stało się przedmiotem analiz pierwszych polskich urbanistów, zwolenników „uzdrowienia miast” z Koła Architektów. Już w roku 1916 w *Szkicu wstępnym planu regulacyjnego m.st. Warszawy* Tadeusz Tołwiński proponował m.in. budowę na Powiślu wiaduktu linii średnicowej.²⁰

Szczegółowe projekty regulacji Powiśla powstały na początku lat 20., ale środowisko warszawskich architektów jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przygotowywało plany dla tej dzielnicy. 1 września 1917 roku Koło Architektów rozpisało konkurs na urbanistyczne uporządkowanie Powiśla. Wyniki ogłoszono w lutym roku następnego.²¹ W projektach starano się wykorzystać walory widokowe i komunikacyjne skarpy. Pierwszą nagrodę zdobył projekt Władysława Michalskiego i Mieczysława Kozłowskiego. Efektowne plansze przygotował Edmund Bartłomiejczyk [il. 7]. Architekci zaproponowali mały dworzec linii średnicowej w miejscu dzisiejszej górnej stacji Powiśle. Wprowadzili także rozluźnienie zabudowy, bliskie propozycjom przebudowy Berlina z 1910 roku. Zamiast intensywnego wykorzystania działki, tworzenia podwórzy studni

Ludowość na sprzedaż. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Cepelia, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa 2013, s. 11.

- 17 *Konkurs XXXIV na gmach warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych rozpisuje Koło Architektów w Warszawie, „Przegląd Techniczny” nr 33/1911, s. 426.*
- 18 *Rozstrzygnięcie XXXIV konkursu na gmach warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, „Przegląd Techniczny” nr 9/1912, s. 113–119; Rozstrzygnięcie konkursu na gmach warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, „Architekt” nr 1/1912 (s. 15), nr 2 (tabl. III, IV, V), nr 3–4 (tabl. XIII–XIV).*
- 19 A.G. [Alfons Gravier], *Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie, „Przegląd Techniczny” nr 3–4/1915, s. 23–25; idem, Szkoła Sztuk Pięknych, „Przegląd Techniczny” nr 7–8/1915, s. 63. Na temat formy budynku, wpływów architektury francuskiej około 1910 r., zob.: A. Czapska, *Alfons Gravier – architekt i pedagog (1871–1953)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1990, z. 3–4, s. 153–158.*

20 T. Kotaszewicz, *Koncepcje przestrzennego rozwoju Warszawy w pracach Tadeusza Tołwińskiego 1916–1946*, Warszawa 1994.

21 *Konkurs LVI Koła Architektów na rozplanowanie i parcelację części Powiśla przy wiadukcie Poniatowskiego, „Przegląd Techniczny” nr 9–12/1918, s. 82–87.*

i charakterystycznej dla Warszawy z drugiej połowy XIX wieku struktury kwartałów w formie przypominającej plaster miodu, architekci wprowadzili zabudowę obrzeżną z zielonymi dziedzińcami; te rozwiązania stały się popularne w okresie międzywojennym. Drugą nagrodę zdobył projekt autorstwa Edwarda Ebera, Romualda Gutta i Franciszka Krzywdy-Polkowskiego. Zespół proponował pod skarpą malownicze założenie nawiązujące do koncepcji miasta-ogrodu, propozycji Camilla Sittego i idei „polskiego miasteczka”. Gdyby ten projekt został zrealizowany, Powiśle uzyskałoby własny rynek w okolicy skrzyżowania Książęcej i Rozbrat. Lokalizację stacji linii średnicowej, podobnie jak w projekcie Tołwińskiego, wyznaczono na dole, przy ulicy Solec. Ciekawa była także propozycja Juliusza Nagórskiego, omówiona w osobnym artykule *Przeglądu Technicznego*. Nagórski chciał *zbliżyć do rzeki miasto*. Architekt ten, absolwent paryskiej École des Beaux-Arts, zaprojektował szerokie bulwary i gwiaździste place z kolumnami, pozostające w bliskim związku z tradycją urbanistyki francuskiej. Także Nagórski proponował rozluźnioną zabudowę dla przyszłego Powiśla.²²

Spory wśród warszawskich architektów wywołała koncepcja wyznaczenia przebiegu linii średnicowej. Czesław Domaniewski pisał w 1918 roku: *Sprawa regulacji Powiśla stanowi jedno z ważniejszych zadań przy ogólnym opracowaniu planu Wielkiej War-*

szawy.²³ Domaniewski protestował przeciwko przecinaniu tej części miasta wiaduktem. Proponował, będąc wyraźnie pod wpływem koncepcji ruchu City Beautiful, stworzenie nad Wisłą, od mostu Poniatowskiego do mostu Kierbedzia, dzielnicy rządowej z monumentalnymi gmachami otoczonymi skwerami.²⁴ Mimo tych obiekcji, linia średnicowa z mostem kolejowym jednak powstała. Została oddana do użytku na jesieni 1933 roku, po ponad dekadzie budowy [il. 14].

SPÓŁDZIELCY I ZWIĄZKOWCY

W latach 20. zarówno władze państwowe (szczególnie Centralny Urząd Planowania), jak i Rada Miejska popierały spółdzielczość, która miała stać się, obok państwowego i prywatnego, jednym z trzech sektorów gospodarki. W stolicy na początku lat 30. było 165 spółdzielni mieszkaniowych. Kooperatywy miały być alternatywą dla zabudowy spekulacyjnej i sposobem rozwiązania problemu braku mieszkań w Warszawie.²⁵ Jedną ze stref spółdzielczej Warszawy pod koniec lat 20. było Powiśle. W spółdzielczych domach z przełomu lat 20. i 30. znajdziemy cały przekrój form występujących w warszawskiej architekturze

22 J. Nagórski, *Projekt zabudowania dzielnicy Powiśla przy wiadukcie im. Ks. Józefa*, „Przegląd Techniczny” nr 33–48/1919, s. 171. W tym miejscu pod koniec lat 30. planowano zbudowanie „Alej Pod Skarpą”. Na terenie dawnych Koszar Blocha zamierzano wznieść luksusową dzielnicę mieszkaniową Państwowego Zakładu Emerytalnego. Trzy piętrowe modernistyczne kamienice mieli zaprojektować m.in. Juliusz Żórawski, Bohdan Lachert i Józef Szanajca. Realizację projektu przerwał wybuch wojny: D. Błaszczyk, *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*, Warszawa 2010, s. 128–131.

23 Cz. Domaniewski, *W sprawie regulacji Powiśla*, „Przegląd Techniczny”, nr 13–16/1918, s. 111. To zainteresowanie architektów Powiślem można też tłumaczyć tym, że pierwsza siedziba Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej od listopada 1915 r. do października 1916 mieściła się na poddaszu budynku Szkoły Sztuk Pięknych. Codzienne spacerowanie po zaniedbanej dzielnicy musiały być impulsem do prac projektowych: B. Popławski, *Początki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w świetle nieznanych dotąd dokumentów*, „Ochrona Zabytków” nr 3/2006, s. 11–116.

24 Ibidem.

25 Budownictwo spółdzielcze było kredytowane przez państwo. Wkład kooperatywy wynosił około 30 proc., resztę wydatków pokrywano z kredytu państwowego: *Spółdzielnie mieszkaniowe*, „Kronika Warszawy” nr 5–6/1932, s. 16; A.Z., *Stosunki mieszkaniowe w Warszawie*, „Kronika Warszawy” nr 3/1933, s. 139–140.

1.



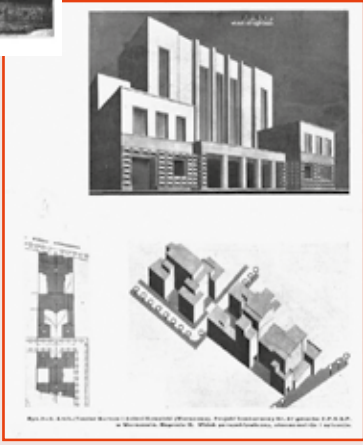
2.



3.



4.



5.



6.

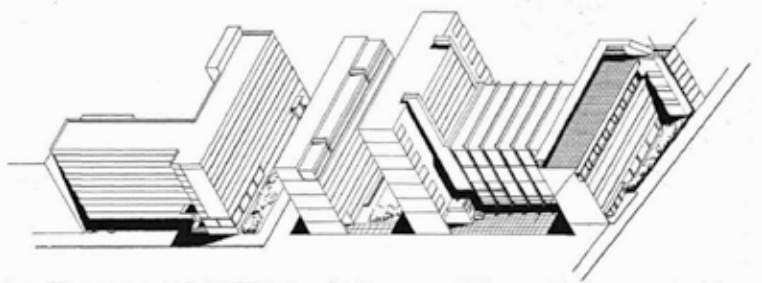


7.



8.





Rys. 19. Arch. Jan Klewin (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 42 gmachu Z. P. N. S. P. w Warszawie, Nagroda III, Aksonometria, 1:1000.

11.



12.



9.

10.



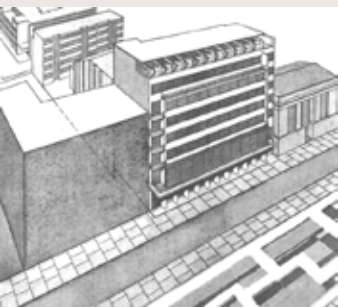
13.



14.



15.



1. Zalane nabrzeża pod mostem Kierbedzia, październik 1926 r., ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (dalej: NAC).
2. Alfons Gravier, gmach Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych (Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie), ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 37, 1911-1914, „Przegląd Techniczny” 1915, nr 3-4, s. 27
3. Siedziba Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35, wnętrze, fot. F. Burno 2014
4. Tadeusz Bursze, Antonii Kowalski, projekt konkursowy na siedzibę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, 1929, w: „Architektura i Budownictwo” (dalej: „AiB”) 1930
5. Dom Spółdzielni Budowy Własnych Mieszkań, ul. Czerwonego Krzyża 25, 1926-1927 (budynek zniszczony w sierpniu 1944 r.), fot. z maja 1930 r. w: Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta miasta Warszawy. Referat Gabarytów (dalej AP Warszawa), sygn. 3401
6. Jan Klewin, projekt konkursowy na siedzibę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, 1929, w: „AiB” 1930.
7. Władysław Michalski, Mieczysław Kozłowski, Edmund Bartłomiejczyk (plansze), projekt konkursowy na regulację Powiśla, 1917 r., w: „Przegląd Techniczny” 1918
8. Romuald Miller, Wojciech Jastrzębowski, teatr „Ateneum” w Warszawie, ul. Stefana Jaracza 2, gabinet dyrektora, 1928, fot. F. Burno 2014
9. Jan Klewin, projekt konkursowy na siedzibę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, 1929, w: „AiB” 1930 .
10. Piotr Kwiek, kamienica Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Banku Polskiego „Nowe Domostwo” w Warszawie, ul. Jaracza 3, 1929-1931, fot. F. Burno 2014
11. Wybrzeże Kościuszkowskie, widok od wylotu ul. Lipowej w stronę mostu Średnicowego, fot. z ok. 1938 r., w: *Dwudziestolecie komunikacji*, Kraków 1939
12. Zjazd z tzw. Trzeciego Mostu (później mostu Poniatowskiego), pocztówka z ok. 1910 r., w zbiorach prywatnych.
13. Tadeusz Bursze, Antonii Kowalski, gmach Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, widok od ul. Smulikowskiego, fot. z ok. 1933 r., NAC.
14. Linia Średnicowa w Warszawie, fot. z września 1933 r., NAC.
15. Helena i Szymon Syrkusowie, projekt konkursowy na siedzibę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, 1929, „AiB” 1930

mieszkaniowej tego czasu. Są zatem i spóźniony eklektyzm, np. dom spółdzielczy bankowców „Domostwo” przy ulicy Czerwonego Krzyża 6 (1927–1928, Józef Napoleon Czerwiński),²⁶ i ekspresyjne formy zig-zag (narożna kamienica z trójkątnymi wykuszami przy Dobrej 2, przypisywana Karolowi Jankowskiemu, 1926–1928).²⁷ Najciekawszym powiślańskim spółdzielczym domem z tego okresu jest chyba „Nowe Domostwo” (Piotr Kwiek, 1929–1931), pięciopiętrowa kamienica Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Banku Polskiego przy ul. Jaracza 3, o prostej, kubicznej bryle, inspirowanej projektami Roberta Malletta-Stevensa z lat 20. Ciemne pręty balkonów i barierok odcinają się wyraźnie na tle gładkich, pozbawionych ornamentyki elewacji, pokrytych jasnym tynkiem [il. 5], co daje ciekawy graficzny efekt. Budynek został wzniesiony na planie litery „U”, lansowanym w Paryżu na początku XX wieku i stosowanym w Warszawie już przed I wojną światową (np. Aleje Jerozolimskie 99). Odjęcie części frontowej miało zapewnić lepsze oświetlenie mieszkań. Jednak w tym przypadku, zdaniem *Architektury i Budownictwa: sposób ten nie był dyktowany żadną rozsądną racją, żadną myślą o założeniu urbanistycznym ani względami estetycznymi lub troską o higienę, lecz jedynie tym, że 40 członków spółdzielni chcieli mieć koniecznie po mieszkaniu każdy z oknami „od frontu”*.²⁸

26 J. Zieliński, *Atlas architektury ulic i placów Warszawy*, t. 2, Warszawa 1996, s. 168; J.S. Majewski, *Dom na Powiślu z portretem polskiej inteligencji*, „Gazeta Stołeczna”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 5 grudnia 2013, s. 15.

27 J. Zieliński, *Atlas architektury ulic i placów Warszawy*, t. 3, Warszawa 1996, s. 26–27. Kamienice z trójkątnymi wykuszami projektowali w Paryżu już na początku XX w. Henri Sauvage i Charles Sarazin. W tym wypadku jako źródło inspiracji należy jednak wskazać prace kręgu szkoły amsterdamskiej i architekturę niemieckiego ekspresjonizmu.

28 S.M., *Dom Spółdzielni mieszkaniowej urzędników Banku Polskiego „Nowe Domostwo”*, „Architektura i Budownictwo” nr 5–6/1931, s. 189.

„Nowe Domostwo” sąsiadowało z Domem Spółdzielni Budowy Własnych Mieszkań (1927, zniszczonym w czasie wojny, il. 10), który wraz z tzw. Domem Kolejarza, czyli siedzibą Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Romuald Miller, 1924–1928), tworzył wylot ulicy Czerwonego Krzyża (obecnie Jaracza) przy Wybrzeżu Kościuszkowskim.²⁹ „Dom Kolejarza” był wielofunkcyjnym budynkiem, w którym znajdowały się biura (wejście w narożniku), sala teatralna (wejście od ulicy Jaracza), a także hotel i sala klubowa. Wnętrza budynku, zaprojektowane przez Romualda Millera i Wojciecha Jastrzębowskiego, utrzymane są w konwencji polskiej odmiany art déco [il. 8].

Wspomniane budowle były jednym z pierwszych przykładów (po budynku Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych) wielkomiejskiej zabudowy przy nadwiślańskim bulwarze. W jego pobliżu pod koniec lat 20. zaczęły powstawać okazałe gmachy, wzniesione w konstrukcji żelbetowej. Na rogu Tamki i ulicy Smulikowskiego w latach 1927–1929 zbudowano centralę szwedzkiej firmy Alfa Laval produkującej maszyny mleczarskie (Teodor Łapiński, Józef Krupa, 1927–1929).³⁰ W 1931 roku przy ulicy Tamka 4 zaczęto budowę kościoła pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, utrzymanego w zmodernizowanych formach romańskich.³¹

Pierwszą monumentalną budowlą z fasadą skierowaną ku Wybrzeżu Kościuszkowskiemu była centrala Związku Nauczycielstwa Polskiego, położona blisko wspomnianego spółdzielczego i związkowego kwartału

29 R. Miller, *Dom Związku Zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej*, „Architektura i Budownictwo” nr 6/1928, s. 175–208.

30 Arch.: Teodor Łapiński i Józef Krupa (Warszawa). *Centrala f. „Alfa-Laval” w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” nr 12/1930, s. 462–466.

31 M. Kochańska, *Konstanty Sylwin Jakimowicz – życie i twórczość (1879–1960)*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1990, z. 3–4, s. 232.

przy ulicy Jaracza. Konkurs na projekt siedziby ZNP rozpisano na początku 1929 roku. Nadesłano aż 65 prac. Wyniki ogłoszono rok później.³² Do realizacji wybrano projekt, który otrzymał drugą nagrodę, autorstwa Teodora Burszego i Antoniego Kowalskiego [il. 4].³³ Zespół budynków ZNP, przedzielony ulicą Smulikowskiego, wzniesiono w latach 1930–1933. Gmachy zbudowano w konstrukcji żelbetowej, postawiono je, ze względu na grunt (dawne koryto Wisły), na ławach żelazobetonowych. Prace wykończeniowe trwały do roku 1934. W *Architekturze i Budownictwie* podkreślano, że budowla ma *charakter monumentalny*, a kompozycja elewacji została *oparta na elementach najprostszych, zasadniczych: wielkich płaszczyznach oraz liniach poziomych i pionowych (...)*.³⁴ Na łamach tego miesięcznika krytykowano jednak *wysokie bloki o charakterze drapaczowym* za ich *parawanowość*, zasłanianie widoku na Wisłę.³⁵ Chodzi o najbardziej efektowną część kompleksu ZNP, czyli siedmiopiętrowy biurowiec zamykający wschodni wewnętrzny dziedziniec od strony ulicy Smulikowskiego. Elewacja tej części kompleksu rzeczywiście może się kojarzyć z nowojorskimi drapaczami chmur [il. 13]. (Zresztą była tak chętnie przedstawiana na fotografiach z tego okresu.) Ten nowoczesny zespół budynków posiadał własną wewnętrzną linię telefoniczną oraz „sygnalizację do szukania osób”. Wnętrza wykończono bardzo starannie, uwagę zwracają dekoracyjne kute kraty, stolarka art déco i okładziny kamienne [il. 3].

32 *Konkurs na dom Z.P.N.P. w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” nr 3/1930, s. 86–98, 133–148.

33 *Konkurs na gmach Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*, „Architektura i Budownictwo” nr 1/1930, s. 80.

34 *Gmach Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo” nr 5/1933, s. 133.

35 G., *Na marginesie konkursu na dom Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*, „Architektura i Budownictwo” nr 1/1930, s. 78.

Od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego zaprojektowano „część reprezentacyjną” biurowca ZNP z pomieszczeniami klubowymi, restauracją i kawiarnią. Uskokowa forma fasady maskuje skos ulicy. Zaskakujące jest, że elewacja główna, z przyrównaniem w partii przyziemia i wertykalizującymi kompozycję czterema lizenami między trzema wysokimi, wąskimi oknami, właściwie nie jest skomunikowana z zielonym bulwarem. Owszem, ma taras i balkon dawnej kawiarni klubowej, mimo to budynek wydaje się odwrócony od skweru. Niekorzystnie wypada porównanie projektu Burszego i Kowalskiego z bliską projektem z kręgu Nieuwe Bouwen pracą Jana Klewina [il. 6 i 9]. Architekt zaproponował duże okna na parterze, galerię widokową na ostatniej kondygnacji i taras na dachu. Tę część zespołu ZNP próbowali otworzyć na bulwar i Wisłę także Helena i Szymon Syrkusowie. Członkowie grupy „Praesens” zaprojektowali awangardowy budynek z fasadą przypominającą dom handlowy „Bata” w Pradze (Jindřich Svoboda, Ludvík Kysela, 1927–1929) [il. 15]. Na dachu miała się znajdować galeria widokowa, która, podobnie jak w „Hotelu dla samotnych i bezdzietnych” Hansa Scharouna na wrocławskiej Wuwie, miała elementy inspirowane wyciągami szalup. Syrkusowie zaprojektowali także nową nawierzchnię Wybrzeża Kościuszkowskiego i klomby w geometryczne wzory na bulwarze. Te awangardowe propozycje nie zyskały przychylniej oceny jury, w którym zasiadali m.in. Marian Lalewicz i Wojciech Jastrzębowski. ¶

Druga część artykułu ukaże się w następnym numerze *Aspiracji*.